

Sygn. akt III APa 26/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Polak
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska (spr.) SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2018 r. w Szczecinie

sprawy z powództwa M. Z.

przeciwko Przedsiębiorstwu Produkcyjnemu (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Ś.

o zadośćuczynienie i rentę z tytułu wypadku przy pracy

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 9 października 2017 r. sygn. akt VI P 10/15

1. zmienia częściowo zaskarżony wyrok w punkcie I:

a. w podpunkcie 1. i zasądza kwotę 19.072 (dziewiętnaście tysięcy siedemdziesiąt dwa złote) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 9 października 2017 roku,

b. w podpunkcie 2. z ustawowymi odsetkami od dnia 9 października 2017 roku

i oddala powództwo w pozostałym zakresie;

2. oddala apelację w pozostałym zakresie;

3. znosi wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak SSO del. Gabriela Horodnicka

- Stelmaszczuk

Sygn. akt III APa 26/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 9 października 2015 r. (data wpływu do Sądu: 19 października 2015 r.) powódka M. Z. wniosła o:

- 1) zasądzenie od pozwanej Przedsiębiorstwa Produkcyjnego (...), Handlu i Usług (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ś. kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 listopada 2014 r. do dnia zapłaty;
- 2) zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 835,40 zł tytułem comiesięcznej renty od dnia 1 października 2015 r., płatnej do 10 go dnia każdego miesiąca, wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat;
- 3) zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 21.720,40 zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej, za okres od dnia 1 sierpnia 2013 r. do dnia 30 września 2015 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty;
- 4) zasądzenie pod pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 zł oraz opłaty od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł;
- 5) zwolnienie powódki z kosztów sądowych w sprawie w całości.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że w dniu 7 listopada 2011 r., jako pracownik spółki (...) doznała wypadku przy pracy. Członek zarządu pozwanej K. J. odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy w zakładzie, został skazany prawomocnym wyrokiem zgodnie z art. 220 § 1 k.k., w zbiegu z art. 157 § 3 k.k., w związku z art. 157 § 1 k.k. i w związku z art. 11 § 2 k.k. za to, że w dniu 7 listopada 2011 r. nie dopełnił swoich obowiązków i niewłaściwie przeprowadził instruktaz stanowiskowy na stanowisku pracy wyznaczonym powódce, narażając ją na utratę życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu, na skutek czego nieumyślnie spowodował u niej obrażenia prawej ręki. Lekarz orzecznik ZUS ustalił u powódki 35% uszczerbek na zdrowiu spowodowany skutkiem wypadku przy pracy. Powódka nigdy nie zawierała z pozwaną ugody w zakresie wypłaty zadośćuczynienia i odszkodowania w związku z wypadkiem przy pracy. Odpowiedzialność pozwanej oparta jest na trzech podstawach, tj. art. 435 k.c. (zasada ryzyka), art. 415 k.c. (zasada winy) i art. 120 § 1 k.p. (odpowiedzialność pozwanej jako podmiotu sprawującego nadzór nad pracownikiem).

Dalej powódka wskazała, że kwota 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia stanowi rekompensatę za wszelkie szkody jakich doznała. Przed wypadkiem prowadziła ona ustabilizowane i szczęśliwe życie. Była aktywna, pracowała zawodowo i wychowywała córkę. Cieszyła się dobrym zdrowiem. Prowadziła również aktywne życie towarzyskie. Skutek wypadku w postaci amputacji dwóch palców prawej dłoni, trwające kilka miesięcy leczenie, brak sprawności uszkodzonej dłoni, pogarszały samopoczucie powódki, wprawiały ją w gorszy nastrój. Pojawiły się również dolegliwości bólowe. Powódka jako osoba praworęczna, przez wypadek została pozbawiona możliwości wykonywania wielu czynności prawą wiodącą dłonią. Zmuszona była korzystać z pomocy najbliższych przy wielu czynnościach życia codziennego. Ucierpiała jej psychika. Zaczęły pojawiać się stany depresyjne, przestała wychodzić z domu i w konsekwencji przytyła 40 kg. Obecnie unika ona kontaktów z ludźmi, a każdy dźwięk przypominający piłę czy kosiarkę wywołuje u niej stres i lęk. Kwota 50.000 zł, wobec wypłaty odszkodowania w wysokości 24.640 zł, stanowi świadczenie uzupełniające.

Z uwagi na niezdolność do pracy spowodowaną wypadkiem, powódka wniosła także o zasądzenie renty wyrównawczej. Do chwili wniesienia pozwu była ona osobą bezrobotną, a z uwagi na niesprawność prawej dłoni ma problemy ze znalezieniem pracy. Wysokość renty wyrównawczej została ustalona w oparciu o zasadę, iż jej wysokość winna stanowić różnica między dochodem jaki powódka mogłaby osiągnąć gdyby do wypadku nie doszło, a kwotą wypłacanego jej przez ZUS świadczenia rentowego. Za podstawę wyliczeń powódka przyjęła wysokość dochodów osób zatrudnionych na stanowisku pracownika produkcji: 1.500,00 zł netto. Wysokość renty wyrównawczej: 835,40 zł (1.500,00 zł – 664,60 zł). Wysokość skapitalizowanej renty wyrównawczej: 21.720,40 zł (835,40 zł x 26 miesięcy).

Roszczenie o odsetki oparte zostało na art. 481 k.c. Pozwana najpóźniej w dniu 28 listopada 2014 r., znając skutki wypadku i krzywdy powódki, winna spełnić świadczenie i wpłacić powódce zadośćuczynienie od dnia następnego tj. od 29 listopada 2014 r.

W odpowiedzi na pozew pozwana Przedsiębiorstwo Produkcyjne (...), Handlu i Usług (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Ś. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwana podała, że wypłaciła powódce kwotę 16.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Na kwotę tę składa się kwota 10.000 zł wypłacona powódce na mocy ustnej ugody w okresie od 10 lutego 2012 r. do 4 grudnia 2012 r. oraz kwota 6.000 zł, którą prezes pozwanej K. J. zapłacił powódce zgodnie z prawomocnym wyrokiem w sprawie II K 196/12. Powódka, mimo ustaleń dokonanych w procesie karnym, wykorzystywała fakt dobrowolnego poddania się karze przez K. J. w celu uzyskania dla siebie korzystnego wyroku karnego, a następnie wystąpiła na drogę postępowania cywilnego domagając się zadośćuczynienia, co sprzeczne jest z zasadami współżycia społecznego. Powódka co najmniej w 50% przyczyniła się do wystąpienia szkody. Miała bowiem świadomość, że nie może przystąpić do pracy na frezarce bez osłony frezu. Wbrew instrukcji stanowiskowej naruszyła zasady BHP i włożyła rękę do maszyny, co bezpośrednio spowodowało uraz.

Odnosnie daty żądania odsetek, pozwana całkowicie nie zgodziła się ze stanowiskiem powódki mając na uwadze treść art. 316 k.p.c.

W zakresie żądania zasądzenia renty kompensacyjnej w kwocie 835,40 zł oraz renty wyrównawczej za okres od 1 sierpnia 2013 r. do 30 września 2015 r., pozwana całkowicie nie zgodziła się ze stanowiskiem powódki podnosząc, że nie przedstawiła ona żadnego dowodu na okoliczność, że jest niezdolna do pracy. Powódka w ocenie pozwanej jest zdolna do pracy lecz jej nie poszukuje licząc na rentę od pozwanej.

Jednocześnie pozwana podniosła, że brak osłony nie stanowił wyłącznej przyczyny powstania wypadku. Powódka swoim zachowaniem przyczyniła się do zaistniałego wypadku. W wyniku niedbalstwa i braku koncentracji, z niewiadomych przyczyn włożyła prawą rękę do frezu nie wyłączając wyłącznika bezpieczeństwa, czym przyczyniła się do zdarzenia.

Wyrokiem z dnia 9 października 2017 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zasądził od pozwanego Przedsiębiorstwa Produkcyjnego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ś. na rzecz powódki M. Z. kwoty:

1. 25.072,00 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 1 maja 2015 r. do dnia zapłaty,
2. 19.138,40 zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej z ustawowymi odsetkami od dnia 20 listopada 2015 r. do dnia zapłaty (punkt I),

w pozostałym zakresie powództwo oddalił (punkt II), koszty zastępstwa procesowego wzajemnie zniósł (punkt III) oraz nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim kwotę 3.108,73 zł tytułem zwrotu wydatków sądowych, od których powódka była zwolniona (punkt IV).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne :

Powódka M. Z. urodziła się w dniu (...) Posiada na utrzymaniu małoletnią córkę A. W. urodzoną (...) Wyrokiem z dnia 12 września 2014 r. Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. w sprawie III RC 268/14 ustalił wysokość renty alimentacyjnej na małoletnią córkę powódki w wysokości po 550,00 zł miesięcznie. Powódka związana jest z P. W..

Do dnia podjęcia pracy w pozwanej spółce powódka pracowała od 16 czerwca 2008 r. do 11 września 2010 r. jako pracownik produkcji bezpośredniej w (...) sp. z o.o. w G. Uzyskała wówczas następujące dochody roczne:

- w 2008 roku łącznie 6.810,39 zł,
- w 2009 roku łącznie 14.291,20 zł,
- w 2010 roku łącznie 11.018,90 zł.

Pozwana Przedsiębiorstwo Produkcyjne (...), Handlu i Usług (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Ś. została zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym w dniu 25 listopada 2004 r. pod numerem: (...). Przedmiot działalności spółki to produkcja wyrobów tartacznych i świadczenie usług w tym zakresie oraz sprzedaż hurtowa drewna i materiałów budowlanych.

W dniu 2 listopada 2011 r. powódka zawarła z pozwaną umowę zlecenie numer (...). W wyniku zawartej umowy, zleceniobiorca zobowiązał powódkę do wykonania czynności: produkcji i obróbki tarcicy. Umowa została zawarta na okres od dnia 2 listopada 2011 r. do dnia 23 grudnia 2011 r. Za wykonywanie wyżej wymienionych czynności powódka miała otrzymywać wynagrodzenie brutto według stawek akordowych.

W dniu 7 listopada 2011 r. powódka rozpoczęła pracę o godz. 7:30. Wykonywała prace polegające na zbijaniu płotków. O godzinie 11:00 powódka rozpoczęła pracę na frezarce dolnowrzecionowej. Ówczesny prezes pozwanej K. J. pokazał powódce sposób w jaki ma ona wykonywać pracę na frezarce. Praca polegała na tym, że stała przed maszyną, z prawej strony miała całą paletę ułożonych sztachet wyciętych na wymiar. Brała po dwie sztachety i układała w wyznaczonym miejscu celem wykonania łuku. Sztachety musiała trzymać mocno żeby się nie przesunęły, bo frezarka ciągnęła je do przodu. Sztachety należało przeciągnąć po łuku w jedną stronę, a następnie przełożyć na drugą stronę i powtórzyć to samo, aby powstał łuk i wygładzić zakończenie. Po około 45 minutach pracy robiła przerwy, ponieważ bolały ją dłonie i palce. Około godziny 13:50 (tj. około 15 minut od ostatniej przerwy) powódka trzymała sztachety i chciała je obrócić, aby wykonać jeden łuk, po czym powróciła do początku i chciała je obrócić, aby wykonać kolejny łuk. Nagle poczuła jak prawa ręka poleciała jej w stronę frezarki. Poczuła silny ból w prawej dłoni i wyłączyła maszynę. Krzyknęła wzywając pomocy bowiem zauważyła, że ma uszkodzoną i krwawiącą prawą dłoń. J. E. usłyszał wołanie powódki o pomoc. Natychmiast przybiegł na miejsce zdarzenia. Widząc krwawiącą dłoń powódki udał się do biura celem wezwania pogotowia. Około godziny 14:20 na miejsce zdarzenia przyjechało pogotowie ratunkowe i udzieliło powódce pierwszej pomocy. Pogotowie przewiozło następnie powódkę do Szpitala (...) w G., gdzie przebywała do dnia 14 listopada 2011 r. W dniu 14 listopada 2011 r. powódka została wypisana ze szpitala. Do dnia 26 grudnia 2011 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim.

Zdarzenie, do którego doszło w dniu 7 listopada 2011 r. o godzinie 13:50 stanowiło wypadek przy pracy. Pracodawca nie opracował dokumentu – szczegółowej instrukcji dotyczącej bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowisku przy obsłudze frezarki dolnowrzecionowej. Powódka obsługująca maszynę do obróbki drewna nie odbyła odpowiedniego przeszkolenia w zakresie bezpieczeństwa użytkowania tej maszyny. Pracodawca nie dokonał oceny ryzyka zawodowego przy wykonywaniu prac na frezarce dolnowrzecionowej i nie zapoznał powódki z ryzykiem zawodowym jakie występuje podczas prac na frezarce dolnowrzecionowej. Bezpośrednią przyczyną wypadku przy pracy, któremu uległa powódka, mogło być wystąpienie zjawiska odrzutu (wyrwania) frezowanego elementu, wskutek czego doszło do kontaktu prawej dłoni z obracającym się narzędziem skrawającym – frezem. Zjawisko odrzutu mogło powstać wskutek chwilowej zmiany prędkości posuwu lub siły docisku spowodowane ręcznym nierównomiernym prowadzeniem elementu przez poszkodowaną jak również użyciem frezów mających wpływ na zagrożenie odrzutem poprzez znaczne wystawianie krawędzi trących noży, a także szerokie i głębokie rowki wiórkowe. Pracodawca nie dokonał oceny ryzyka zawodowego przy pracach polegających na frezowaniu elementu drewnianego, gdy dłonie operatora podczas prowadzenia obróbki mogły znajdować się w strefie niebezpiecznej, tj. w pobliżu narzędzia skrawającego. Powódka nie posiadała istotnych informacji dotyczących tego w jaki sposób należy wykonywać prace związane z frezowaniem. Brak należytego poinformowania powódki nie pozwolił uświadomić jej na jakie zagrożenie była narażona podczas wykonywania prac frezowania przy braku osłony na narzędziu skrawającym. W konsekwencji nie zastosowano żadnych zabezpieczeń i osłon wskutek czego doszło do kontaktu prawej dłoni powódki z nieosłoniętym obracającym się narzędziem skrawającym – frezem.

Dopiero dzień po wypadku tj. w dniu 8 listopada 2011 r. pracodawca polecił zamontować osłonę frezarki wrzecionowej.

Na skutek wypadku przy pracy z dnia 7 listopada 2011 r. powódka doznała:

- ran szarpanych palców I – V ręki prawej;
- rany szarpanej grzbietowej powierzchni paliczka paznokciowego kciuka;
- amputacji urazowej palca II na wysokości paliczka bliższego;
- otwartego złamania paliczka bliższego i środkowego palca III z destrukcją stawu PIP;
- ran szarpanych strony przyśrodkowej palca IV ze złamaniem paliczka środkowego;
- amputacji urazowej palca V na wysokości stawu DIP.

W dniu 7 listopada 2011 r. zastosowano wobec niej leczenie:

- zeszywanie ran kciuka prawego;
- opracowanie kikuta palca II;
- szew ran palca III i stabilizację śródżwiłkową drutem Kirschnera stawu PIP (artrodeza);
- szew rany palca IV;
- opracowanie kikuta palca V na wysokości stawu DIP.

Po wypadku powódka otrzymała skierowanie na leczenie do Przychodni (...) w G.. Powódka wielokrotnie korzystała z leczenia w tej poradni: 16 i 21 listopada 2011 r., 5, 12 i 27 grudnia 2011 r., 9 i 23 stycznia 2012 r., 16, 18, 23, 27 i 30 kwietnia 2012 r., 14 maja 2012 r., 11 czerwca 2012 r., 23 lipca 2012 r., 14 stycznia 2013 r. i 25 lutego 2013 r.

W okresie od 11 do 13 kwietnia 2012 r. powódka przebywała w (...) Publicznym Szpitalu (...) w S. z rozpoznaniem: stan po zaopatrzeniu ran szarpanych ręki prawej. Nerwiak kikuta palca V. Przykurcz zgięciowy w stawie międzypaliczkowym bliższym palca IV. Staw rzekomy paliczka bliższego palca III. Zastosowano leczenie: rekonstrukcja wtórna wielotkankowa uszkodzeń ręki (odtworzenie funkcji); usunięcie nerwiaka palca V; artroza stawu międzypaliczkowego; czasowa artrodeza stawu drutem K i rekonstrukcja aparatu wyprostnego palca IV ręki lewej; usunięcie stawu rzekomego paliczka bliższego palca III i osteosynteza płytką. Zalecenia lekarskie: dalsze leczenie w Rejonowej Poradni Chirurgicznej; usunięcie drutu K za 3 tygodnie w Klinice (...); Zaldir 3x1.

W dniu 8 maja 2012 r. M. Z. przebywała w (...) Publicznym Szpitalu (...) w S. z rozpoznaniem: stan po osteosyntezie palca IV ręki prawej drutem K. Zastosowano leczenie: usunięcie zespolenia wewnętrznego kości nadgarstka, śródżwiłka, paliczka (ręki); usunięcie materiału zespoleniowego. Zalecenia lekarskie: dalsze leczenie w poradni; rehabilitacja.

W dniach od 25 czerwca do 18 lipca 2012 r. powódka przebywała w (...) Sanatorium (...) Oddział (...) (...) w K., w ramach prewencji rentowej ZUS, z rozpoznaniem: stan po urazie ręki P; rana szarpana pourazowa; amputacja palców części II i V. Choroba podstawowa: dysfunkcja ręki prawej po urazie wielotkankowym. Wówczas korzystała z wielu zajęć: kinezyterapii, fizykoterapii, zajęć psychologicznych. Wyniki rehabilitacji: pacjentka bez znaczącej subiektywnej poprawy po leczeniu. Zalecenia: kontynuacja ćwiczeń usprawniających; kontrola w poradni chirurgii ręki i ortopedycznej.

Wyrokiem z dnia 30 sierpnia 2012 r., w sprawie II K 195/12, Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. II Wydział Karny uznał K. J. za winnego i wymierzył mu karę 100 stawek dziennych grzywny, gdzie jedna stawka równoważna jest

kwocie 20,00 zł. Nadto orzekł obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz M. Z. kwoty 6.000 zł. Sąd uznał, że K. J. niewłaściwie przeprowadził instruktaż stanowiskowy na stanowisku pracy powódki przy frezarce dolnowrzecionowej tj. w sposób niepełny poinformował ją o występujących zagrożeniach i nie przeprowadził końcowego sprawdzenia umiejętności pracownicy oraz obowiązku zapewnienia jej bezpiecznego stanowiska pracy. Dopuszczył powódkę do pracy na stanowisku niespełniającym podstawowych środków bezpieczeństwa w postaci osłony i wyciągu. Naraził tym samym powódkę na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu na skutek czego w sposób nieumyślny spowodował obrażenia w postaci amputacji palca wskaziciela (II) ręki prawej, amputacji paliczka dystalnego palca V prawej ręki, rany szarpanej paliczka paznokciowego kciuka prawego, otwarte złamanie paliczka bliższego i środkowego palca III prawego z destrukcją stawu, rany szarpane powierzchni pośrodkowej palca IV ze złamaniem paliczka środkowego, naruszające funkcje narządu ręki prawej na okres powyżej 7 dni.

Orzeczeniem z dnia 15 marca 2013 r. lekarz orzecznik ZUS ustalił, że powódka posiada 35% uszczerbek na zdrowiu spowodowany skutkami wypadku przy pracy w dniu 7 listopada 2011 r. Decyzją z dnia 5 kwietnia 2013 r. organ rentowy przyznał powódce jednorazowe odszkodowanie w wysokości 24.640 zł (tj. 35 % x 704 zł za każdy % stałego uszczerbku na zdrowiu).

Decyzją z dnia 14 października 2013 r. powódka nabyła prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Renta została jej przyznana na okres od 1 sierpnia 2013 r. do 30 września 2015 r. Wysokość świadczenia do wypłaty wynosiła 664,60 zł.

Od dnia wypadku powódka pobierała następujące świadczenia:

- od 1 grudnia 2011 r. do 6 maja 2012 r. - zasiłek chorobowy;
- od 7 maja 2012 r. do 31 stycznia 2013 r. - świadczenie rehabilitacyjne;
- od 1 lutego 2013 r. do 31 lipca 2013 r. - renta szkoleniowa;
- od 1.08.2013 r. do 30 września 2015 r. - renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy;
- od 1 października 2015 r. do 31 marca 2016 r. - renta szkoleniowa (wysokość świadczenia do wypłaty: 700,25 zł miesięcznie);
- od 25 kwietnia 2016 r. - zasiłek dla bezrobotnych przyznany przez Powiatowy Urząd Pracy w G. (wysokość zasiłku od dnia 25 kwietnia 2016 r. - 664,90 zł miesięcznie, zaś od dnia 24 lipca 2016 r. - 522,10 zł miesięcznie).

Pracodawca przekazał powódce po wypadku z dnia 7 listopada 2011 r. następujące środki pieniężne:

- w dniu 10 lutego 2012 r. – 3.500 zł tytułem bezzwrotnej pomocy finansowej na pokrycie kosztów zakupu środków medycznych oraz innych opłat związanych z leczeniem;
- w dniach: 16 marca, 6 kwietnia, 28 maja, 22 czerwca i 20 lipca 2012 r. tytułem pożyczek finansowych w kwotach po 1.000 zł każda w związku z utraconymi dochodami będącymi skutkiem wypadku przy pracy w dniu 7 listopada 2011 r.;
- w dniu 4 grudnia 2012 r. kwotę 1.500 zł z tytułu obowiązku naprawienia szkody, będącej skutkiem wypadku przy pracy w dniu 7 listopada 2011 r., zgodnie z wyrokiem Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. w sprawie II 195/12.

Przed wypadkiem z dnia 7 listopada 2011 r. powódka była osobą wesołą, energiczną, towarzyską i aktywną. Lubiła chodzić na spacer, jeździć rowerem. Miała duże grono znajomych. Jeździła na dyskoteki. Zarabiała około 1.400 zł miesięcznie.

Po wypadku M. Z. stała się skryta, zamknięta w sobie, wycofana, rozdrażniona. Wstydzi się uszkodzonej ręki, ukrywa ją przed ludźmi. Rzadko wychodzi z domu. Odczuwa bóle w okolicach uszkodzonej ręki, które nasilają się w zależności

od zmiany pogody. Przyjmuje środki przeciwbólowe gdy ból staje się nieznośny. Ma problemy z czynnościami wymagającymi użycia obu rąk. Zaraz po wypadku jej narzeczony P. W. pomagał prawie we wszystkich czynnościach dnia codziennego, w tym także przy czynnościach fizjologicznych oraz myciu. Obecnie powódka z wieloma tymi czynnościami radzi sobie sama, lecz ich wykonanie wymaga znacznie więcej czasu niż przed zdarzeniem z dnia 7 listopada 2011 r.

Skutki zdrowotne wypadku z dnia 7 listopada 2011 r. są u powódki trwałe. Po wypadku powódka była niezdolna do pracy w okresie od 7 listopada 2011 r. do 30 września 2015 r. Odzyskała zdolność do pracy od 1 października 2015 r. M. Z. ma jednak ograniczenia w zdolności do pracy wynikające z niesprawności ręki prawej. Są to ograniczenia do prac precyzyjnych, niezdolna jest do ciężkiej pracy fizycznej, pracy na akord, przy taśmach produkcyjnych, na wysokości i przy maszynach w ruchu. Może wykonywać lekkie prace fizyczne takie jak: portier, szatniarka oraz prace umysłowe: referent, recepcjonistka. W ramach rekreacji może uprawiać wszelkie sporty, również może prowadzić samochód.

W dniach od 29 lutego do 16 marca 2016 r. powódka odbywała kurs „Pracownik administracyjno-biurowy” zorganizowany przez Wojewódzki Zakład (...) w G.

Od dnia wypadku powódka nie podjęła żadnej pracy. Środki otrzymane z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w wysokości 24.640 zł przeznaczyła na pokrycie kosztów wyjazdów, rehabilitację, spłatę długów i remonty.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie przepisów prawa niżej powołanych Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione jedynie częściowo.

Na wstępie sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że powódka jako zleceniobiorca pozwanej spółki była pracownikiem w rozumieniu przepisu art. 476 § 5 pkt. 1 b k.p.c. Przepis ten stanowi bowiem, iż: przez użyte w niniejszym dziale określenie pracownik - rozumie się również osobę dochodzącą od zakładu pracy odszkodowania lub ustalenia uprawnień do świadczeń na podstawie przepisów o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Zatem w ocenie tego sądu rozpoznawana sprawa była sprawą z zakresu prawa pracy w rozumieniu przepisu art. 476 § 1 pkt. 3 k.p.c. Do jej rozpoznania właściwy był Sąd Pracy zgodnie z przepisem art. 461 w związku z art. 17 ust. 4 k.p.c.

Dalej Sąd Okręgowy podniósł, że powódka dochodziła roszczenia o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, wskazując jako podstawę prawną art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. Jednocześnie powódka wskazała, że odpowiedzialność pozwanej spółki oparta jest na trzech niezależnych od siebie podstawach, które w niniejszej sprawie występują, tj. na zasadzie ryzyka (art. 435 k.c.), na zasadzie winy (art. 415 k.c.) oraz na zasadzie odpowiedzialności jako podmiotu sprawującego nadzór nad pracownikiem (art. 120 § 1 k.p.). Sąd przytoczył treść tych przepisów oraz przywołał stanowisko orzecznictwa dla ich omówienia.

Nadto sąd rozważył zarzut przedawnienia roszczeń podniesiony przez stronę pozwaną uznając, że skoro odpowiedzialność pracodawcy w niniejszej sprawie jest odpowiedzialnością deliktową to do przedawnienia roszczeń jeszcze nie doszło w myśl art. 442¹ § 1-3 k.c. Sąd meriti podkreślił przy tym, że w sprawie bezspornym jest, że w dniu 30 sierpnia 2012 r. zapadł wyrok karny w sprawie II K 195/12, w którym to pracodawca powódki K. J. został uznany za winnego i skazany na karę grzywny, a podstawę prawną tego wyroku stanowi przepis art. 220 § 1 k.k., w zbiegu z art. 157 § 3 k.k., w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Wyrok ten stał się prawomocny z dniem 6 września 2012 r. Sąd Okręgowy przytoczył treść art. 7 k.k. i art. 220 k.k. wskazując, że ten ostatni dotyczy przestępstwa, którego sprawcą może być wyłącznie osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo i higienę pracy, a osobą taką jest przede wszystkim kierownik zakładu pracy, choć może to być także inna osoba kierująca pracownikami. Nadto ten rodzaj przestępstwa ma charakter przestępstwa z zaniechania i polega na niedopełnieniu obowiązków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzącym do wywołania bezpośredniego zagrożenia dla życia lub zdrowia pracownika danego zakładu pracy.

Będąc, w myśl art. 11 k.p.c., związanym ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa sąd pierwszej instancji zaznaczył, że w sprawie nie ulega wątpliwości, iż

pracodawca powódki skazany został w dniu 30 sierpnia 2012 r. prawomocnym wyrokiem za przestępstwo z art. 220 § 1 k.k. Zatem mając na uwadze treść art. 442² § 2 k.c., termin przedawnienia roszczeń powódki upłyne po 20 latach od dnia przestępstwa. Tym samym zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwaną, sąd ten uznał za całkowicie bezzasadny.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że roszczenie o zadośćuczynienie co do zasady okazało się uzasadnione, przy czym sąd ten przyjął, że pozwany pracodawca ponosi odpowiedzialność jako prowadzący przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody na zasadzie ryzyka. Zatem, zbędne jest rozważanie czy można mu przypisać zawinienie lub bezprawne zaniedbania w zakresie obowiązków dotyczących stworzenia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Natomiast okoliczności uwalniające od odpowiedzialności wskazane są enumeratywnie w 435 § 1 k.c. Zdaniem sądu meriti pozwany nie udowodnił w toku procesu, by którakolwiek z okoliczności egzoneracyjnych występowała.

Niezależnie jednak od powyższego, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż po stronie pracodawcy wystąpiły zaniedbania w przedmiocie wymogów nałożonych na pracodawcę, a wypływających z treści art. 237³ § 1, art. 226 pkt 1 i 2, art. 215 pkt 1 i 2, 216 § 1 i 2 oraz art. 218 k.p.; § 31 i 32 pkt 1, § 15 ust. 3 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 października 2002 r. w sprawie minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy (Dz. U. z 2002 r., nr 191, poz. 1596); § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 lipca 2004 r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. nr 180, poz. 1860 ze zm.); § 39a rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. z 2003 r., nr 169, poz. 1650); § 6, 7 i 17 pkt 1 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 14 kwietnia 2000 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze obrabiarek do drewna (Dz. U. nr 36, poz. 409 ze zm.). Pozwana nie przeprowadziła z powódką szkoleń w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ryzyka zawodowego przy pracach związanych z pracami polegającymi na frezowaniu elementów drewnianych. Pracownica nie została poinformowana o wszystkich aspektach bezpieczeństwa i higieny pracy oraz wymaganiach ergonomii, w tym o wynikach oceny ryzyka zawodowego oraz środkach bezpieczeństwa zapobiegającym urazom podczas wykonywania pracy przy obsłudze frezarki dolnowrzecionowej. Naruszenie przez pozwanego pracodawcę powyższych wymogów zostało jednoznacznie stwierdzone wyrokiem karnym w sprawie II K 195/12 i potwierdzone przez biegłego BHP w niniejszym procesie. Przy czym, ówczesny prezes pozwanej P. J. przyznał w toku zeznań, że urządzenie na którym pracowała powódka nie posiadało odpowiedniej osłony. Sąd Okręgowy uznał zatem, że niedopełnienie obowiązków przez pozwanego pracodawcę opisane wyżej miało bezpośredni wpływ na wypadek przy pracy jakiemu uległa powódka w dniu 7 listopada 2011 r.

Zdaniem tego Sądu również po stronie powódki zaistniały uchybienia przemawiające za uznaniem, że poszkodowana przyczyniła się do powstania szkody, jednakże były one niewielkie i nie osiągnęły takiego stopnia nasilenia, by można było mówić o istnieniu wyłącznej winy po stronie powodowej. Mając na uwadze art. 362 k.c. w związku z art. 300 k.p. sąd meriti podkreślił, że sprawa przyczynienia się pracownika do szkody nie powinna być rozpatrywana w oderwaniu od normalnie praktykowanego trybu pracy w danym przedsiębiorstwie. W niniejszej sprawie ustalono bowiem, że powódka dopiero w dniu wypadku po raz pierwszy pracowała na frezarce dolnowrzecionowej. Wcześniej w pozwanym zakładzie wykonywała wyłącznie prace polegające na zbijaniu płotków. Ówczesny prezes pozwanej K. J. pokazał powódce jak prawidłowo należy pracować na frezarce. Przed podjęciem zatrudnienia u pozwanej przeszła ona również szkolenie bhp, w trakcie którego została poinformowana jak należy zachowywać się w zakładzie pracy. Zdaniem tego sądu, niewątpliwie błędem powódki było włożenie prawej dłoni we frezarkę dolnowrzecionową, a nieprawidłowość podjętego przez powódkę działania nosi znamiona zawinienia. Dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, opartych na przepisach prawa cywilnego, niezależnie od świadczeń jakie poszkodowany otrzymał, lub był uprawniony do otrzymania od organu rentowego na mocy przepisów ustawy wypadkowej. Rzecz jasna pracownik jest przy tym zobowiązany do wykazania przesłanek prawnych odpowiedzialności odszkodowawczej: ciężącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, poniesioną szkodę oraz związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy,

a powstaniem szkody (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2005 r., I PK 293/04, Pr. Pracy 2005/11/35). W ocenie sądu strona powodowa zadośćuczyniła swojej powinności w tym zakresie.

Sąd Okręgowy przytaczając treść art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i wskazując na ich związek z art. 300 k.p. omówił instytucję zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, które jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które mogą powstać w przyszłości. Ma w swej istocie ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć. Dzięki niemu winna zostać przywrócona równowaga, zachwiana wskutek popełnienia przez sprawcę czynu niedozwolonego. Ma ono charakter całościowy i winno stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość.

Sąd ten miał na uwadze, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego art. 445 § 1 k.c. wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpienia fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury. Dlatego też sąd pierwszej instancji uwzględnił, że na skutek przedmiotowego wypadku powódka doznała ran szarpanych palców I – V ręki prawej; rany szarpanej grzbietowej powierzchni paliczka paznokciowego kciuka; amputacji urazowej palca II na wysokości paliczka bliższego; otwartego złamania paliczka bliższego i środkowego palca III z destrukcją stawu PIP; ran szarpanych strony przyśrodkowej palca IV ze złamaniem paliczka środkowego; amputacji urazowej palca V na wysokości stawu DIP. Lekarz orzecznik ZUS stwierdził trwałe uszczerbek na zdrowiu w wysokości 35%. Rezultatem wypadku są utrzymujące się dysfunkcje w sferze psychicznej i fizycznej poszkodowanej. Przed wypadkiem powódka była osobą wesołą, towarzyską, otwartą. Często wychodziła z domu, lubiła spacerować i jazdę rowerem oraz dyskoteki. Po wypadku stała się skryta, wycofana, rozdrażniona. Wstydy się uszkodzonej ręki, ukrywa ją przed ludźmi. Rzadko wychodzi z domu. Odczuwa bóle w okolicach uszkodzonej ręki, które nasilają się w zależności od zmiany pogody. Przyjmuje środki przeciwbólowe gdy ból staje się nieznośny. Ma problemy z czynnościami wymagającymi użycia obu rąk. Po wypadku jej narzeczony P. W. pomagał jej prawie we wszystkich czynnościach dnia codziennego, w tym przy czynnościach fizjologicznych. Obecnie powódka z wieloma tymi czynnościami radzi sobie, lecz ich wykonanie wymaga znacznie więcej czasu niż przed zdarzeniem z dnia 7 listopada 2011 r. Skutki zdrowotne wypadku z dnia 7 listopada 2011 r. są u powódki nieodwracalne. W okresie od 7 listopada 2011 r. do 30 września 2015 r. była ona osobą częściowo niezdolną do pracy. Odzyskała z dniem 1 października 2015 r. zdolność do pracy. Nadal jednak pewnych prac wykonywać nie może. Są to ograniczenia do prac precyzyjnych, ciężkich prac fizycznych, pracy na akord, przy taśmach produkcyjnych, na wysokości i przy maszynach w ruchu. Utrudnienia życia codziennego wynikają z ograniczenia czynności ruchowej uszkodzonych palców oraz amputacji dwóch palców. Do wypadku powódka była osobą praworęczną. Obrażenia spowodowane wypadkiem z dnia 7 listopada 2011 r. sprawiły, że powódka ma ograniczone możliwości posługiwania się prawą ręką, zwłaszcza w czynnościach wymagających sprawności manualnej. Także oszpeccenie wyglądu amputacją palców prawej dłoni uważa należy za okoliczności utrudniające powódce normalne, prawidłowe kontakty międzyludzkie. Powódka wstydy się wyglądu prawej dłoni, ukrywa ją przed ludźmi, zwłaszcza nieznajomymi. Zrezygnowała ze swoich zainteresowań: spacerów, jazdy na rowerze, wyjść na dyskoteki. Wciąż utrzymujące się dolegliwości bólowe dodatkowo wpływają na rozmiar cierpienia powódki, wywołując u niej stany lękowe, poczucie nieprzydatności z uwagi na kalectwo.

Jednocześnie Sąd Okręgowy zważył, że do zdarzenia jakie miało miejsce 7 listopada 2011 r. przyczynił się nie tylko pracodawca, lecz również powódka. Przy czym, sąd zaznaczył, że nie jest związany ustaleniami protokołu powypadkowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 1973 r., III PRN 35/73, OSNCP 1974/5/95) i może czynić własne ustalenia w tym zakresie. Mając na względzie całokształt materiału dowodowego zebranego w sprawie, w tym zeznania świadków i powódki, posiłkując się opinią biegłego sądowego K. B., sąd ten uznał że w chwili zdarzenia powódka niewątpliwie wykonywała pracę w sposób naruszający przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy, i z niustalonych powodów włożyła prawą dłoń do frezarki dolnowrzecionowej. Jest to stanowczo zabronione. Nie ulega wątpliwości, że każdy pracownik przed rozpoczęciem pracy na frezarce dolnowrzecionowej zobowiązany jest przed rozpoczęciem pracy sprawdzić, czy obsługa tego urządzenia i jego uruchomienie nie grozi

wypadkiem, a także upewnić się czy urządzenia ochronne zamontowane są na maszynie. Tego zaś powódka nie uczyniła, co skutkowało daleko idącymi konsekwencjami. Tym samym naruszyła § 5 ust. 3 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 14 kwietnia 2000 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze obrabiarek do drewna. Dalej sąd meriti zważył również, że w toku postępowania zarówno w sprawie II K 196/12, jak i w niniejszym procesie, nie udało się ustalić przyczyn takiego postępowania powódki. A skoro tak, to trudno byłoby wnioskować, że powódka aż w 50% przyczyniła się do zaistniałego zdarzenia, jak żądał tego pozwany. Nie ulega wątpliwości, że główną przyczyną wypadku i odniesionych obrażeń było naruszenie przez pracodawcę podstawowych obowiązków związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy, zaś zachowanie powódki stanowiło jedynie pośrednią przyczynę wypadku. Gdyby bowiem pracodawca prawidłowo zabezpieczył maszynę w wymaganą osłonę to do zdarzenia najpewniej w ogóle by nie doszło bowiem przy podniesieniu osłony maszyna automatycznie przestałaby pracować. Nadto pracodawca nie przeprowadził z powódką prawidłowego instruktażu, nie poinformował jej o zagrożeniach w sposób prawidłowy. Powódka była nowym pracownikiem pozwanej i w dniu zdarzenia pierwszy dzień pracowała na obrabiarce. Przed zatrudnieniem u pozwanej nie pracowała na takiej maszynie. Nie posiadała zatem żadnego doświadczenia w obsłudze obrabiarki. Pracodawca tymczasem, mając wiedzę o zagrożeniach wynikających z pracy na obrabiarce oraz świadomość, że maszyna nie posiada osłony zabezpieczającej, nie nadzorował nawet pracy powódki, a jedynie przed poleceniem jej pracy na obrabiarce pokazał jej sposób obsługi tej maszyny. W ocenie Sądu Okręgowego, te wszystkie okoliczności powodują, że ustalenie 50% przyczynienia się powódki do zaistniałej szkody nie miałoby żadnego logicznego usprawiedliwienia w realiach niniejszej sprawy. Jednocześnie, mimo wszystko powódka posiadała wiedzę z zakresu obsługi maszyny bowiem informacji na ten temat udzielał jej K. J.. Niewątpliwie błędem powódki było włożenie prawej dłoni we frezarkę, co powoduje, iż sąd uznał przyczynienie się powódki do powstałej szkody w 20%. Zachowanie powódki ocenić należy jako sprzeczne z zasadami BHP. Niewątpliwie jednak było to zachowanie spowodowane przede wszystkim rażącym zaniedbaniem pozwanej. Powódka pracowała na frezarce według reguł przekazanych jej przez K. J., a zatem nie można przyjąć, iż ciężar naruszenia przez powódkę obowiązków był w związku z tym znaczny. Przeciwnie, działania powódki wynikały z naruszenia przez pracodawcę elementarnych zasad zapewnienia bezpiecznych warunków wykonywania pracy. Gdyby powódka została należycie przeszkolona i zapoznana z instrukcją bezpiecznej obsługi frezarki, zapoznana z zagrożeniami jakie występują na jej stanowisku pracy, gdyby wiedziała jakie mogą być następstwa włożenia dłoni we frezarkę, gdyby wreszcie pracodawca udowodnił że pouczył powódkę o wszystkich zagrożeniach związanych z obsługą tego urządzenia, to do wypadku prawdopodobnie by nie doszło. Powódka przeszła szkolenie bhp, lecz nie przeszła instruktażu stanowiskowego. Celem szkolenia bhp jest ogólne zaznajomienie pracownika z czynnikami środowiska pracy mogącymi powodować zagrożenie dla bezpieczeństwa i zdrowia pracownika. Instruktaż stanowiskowy przeprowadza się natomiast przed dopuszczeniem do wykonywania pracy na określonym stanowisku pracownika zatrudnianego na stanowisku robotniczym oraz innym, na którym występuje narażenie na działanie czynników szkodliwych dla zdrowia, uciążliwych lub niebezpiecznych. Nie wolno bowiem dopuścić pracownika do pracy, do której wykonywania nie posiada on wymaganych kwalifikacji lub potrzebnych umiejętności, a także dostatecznej znajomości przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy jest jednym z podstawowych obowiązków pracodawcy (art. 15 k.p., art. 94 pkt 4 k.p.), a na podstawie art. 207 k.p. pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Także w przypadku zatrudnienia zleceniobiorców na pracodawcy spoczywają obowiązki, o których mowa w art. 211 k.p. odnoszące się do pracowników, tj. obowiązek przestrzegania przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, w zakresie określonym przez pracodawcę (art. 304 k.p.). W zakładzie pracy, w którym występują zagrożenia dla życia i zdrowia pracowników, pracodawca jest zobowiązany do szczególnej staranności w przeciwdziałaniu tym zagrożeniom (OSNP 2012/7-8/88). Konsekwencje nieprzekazania pracownikowi dostatecznej wiedzy w tym zakresie obciążają pracodawcę (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 17 stycznia 2013 r., I ACa 1015/12, LEX nr 1280408; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 listopada 2012 r., III APa 23/12, LEX nr 1236463).

Następnie sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że w niniejszej sprawie posiłkował się opinią biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy K. B. (art. 278 § 1 k.p.c.). Biegły w sposób jasny i wyczerpujący przedstawił powody swoich twierdzeń, a sąd nie miał żadnych podstaw by tej opinii odmówić wiarygodności. Wskazał jakie przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy, przepisy prawa pracy oraz zasady dotyczące oceny ryzyka zawodowego i organizacji

pracy powódki, naruszył pracodawca. Wskazał również jakie przepisy naruszyła powódka wykonując pracę na frezarce dolnowrzecionowej w dniu zdarzenia. Opinię sporządził zatem zgodnie ze zleceniem sądu, i jest ona jasna, logiczna i spójna. Przy czym, sąd ten oparł się też na wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1976 r., IV CR 481/76 (OSNC 1977/5-6/102), w którym wskazano, że sąd nie może oprzeć swego przekonania o istnieniu lub braku okoliczności, których zbadanie wymaga wiadomości specjalnych, wyłącznie na podstawie konkluzji opinii biegłego, ale powinien sprawdzić poprawność poszczególnych elementów opinii, składających się na trafność jej wniosków końcowych. Sąd Okręgowy w pełni podzielając przedstawiony pogląd uznał, iż opinia K. B. spełnia te kryteria. Wnioski końcowe opinii stanowią integralną część z poszczególnymi jej elementami. Biegły podniósł, że również powódka dopuściła się naruszenia przepisów prawa, nie wskazał jedynie stopnia jej przyczynienia się do zdarzenia, co uczynił sąd, mając na względzie całokształt materiału dowodowego w sprawie. Obie strony postępowania ostatecznie nie wniosły zastrzeżeń do opinii i w tym zakresie nie wniosły żadnych dalszych wniosków dowodowych.

Sąd Okręgowy dał również wiarę opinii biegłych sądowych: lekarza medycyny pracy R. D. i lekarza chirurga E. P.. Opinia została bowiem wydana przez biegłych lekarzy specjalistów w dziedzinach odpowiadających schorzeniom, na jakie cierpi powódka po wypadku z dnia 7 listopada 2011 r. Biegłe odniosły się do schorzeń występujących u powódki, stopnia ich nasilenia i ocenili ich wpływ na jej zdolność do pracy w przeszłości i w chwili obecnej. Biegłe rozpoznały u powódki: przykurcz zgięciowy w stawach DIP z wyprostem w stawach PIP palców II – IV dłoni prawej; stan po amputacji na wysokości paliczka palca II i na wysokości paliczka dystalnego palca V ręki prawej u osoby po przebyłym urazie ręki prawej w listopadzie 2011 r., i stwierdziły, że w dniu badania powódka nie była osobą niezdolną do pracy. Aktualny stopień dolegliwości nie jest znaczny. Badana w okresie znacznego nasilenia dolegliwości na okres leczenia rehabilitacyjnego otrzymała świadczenia rentowe. Zgłaszane obecnie dolegliwości są subiektywne. Powódka nie była niezdolna do samodzielnej egzystencji. W okresie okołoperacyjnym mogła wymagać pomocy drugiej osoby przy czynnościach higieny osobistej. Skutki wypadku są trwałe. Ograniczenia w zdolności do pracy wynikające z niesprawności ręki prawej są takie, że nie może ona wykonywać prac precyzyjnych, ciężkich prac fizycznych, pracy na akord, przy taśmach produkcyjnych, na wysokości i przy maszynach w ruchu. Powódka może wykonywać lekkie prace fizyczne takie jak portier, szatniarka oraz prace umysłowe np. referent, recepcjonistka. W ramach rekreacji może wykonywać wszystkie sporty, może również prowadzić samochód osobowy.

Sąd miał też na uwadze, że pozwana nie wniosła zastrzeżeń do opinii. Powódka natomiast domagała się jej uzupełnienia. W opinii uzupełniającej biegłe sądowe R. D. i E. P. podały, że powódka po przebyłym wypadku była niezdolna do pracy od dnia 7 listopada 2011 r. do 30 września 2015 r. Odzyskała zdolność do pracy w dniu 1 października 2015 r. Powódka ostatecznie nie wniosła zastrzeżeń do opinii biegłych. Wniosowała jednak o wydanie opinii przez biegłego z zakresu chirurgii ręki i chirurgii plastycznej na okoliczność ustalenia procentowego uszczerbku na zdrowiu i rokowań na przyszłość. Sąd meriti uznał jednak, że nie ma przesłanek do powoływania kolejnego biegłego w sprawie, albowiem zgromadzony materiał dowodowy był wystarczający do wydania w sprawie orzeczenia. Przede wszystkim uszczerbek na zdrowiu powódki został ustalony przez organ rentowy i strona powodowa go nie kwestionowała. Ponadto biegłe sądowe z zakresu chirurgii i medycyny pracy odpowiedziały na wszystkie kwestie podnoszone przez powódkę odnośnie rokowań na przyszłość. Dlatego wniosek dowodowy sąd ten pominął jako nieprzydatny dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 217 § 3 k.p.c.).

Sąd Okręgowy w pełni dał wiarę opiniom tych biegłych albowiem dokonały one analizy zebranej w sprawie dokumentacji medycznej, przeprowadziły badanie powódki. W sposób jasny i wyczerpujący przedstawiły powody swoich twierdzeń. Opinie sporządziły zgodnie ze zleceniem Sądu i były one jasne, logiczne i spójne.

Oceniając pozostały materiał dowodowy sąd pierwszej instancji uznał za wiarygodne dokumenty złożone do akt sprawy, albowiem ich autentyczności strony nie podważały. Odnośnie zeznań świadków sąd dał w całości wiarę zeznaniom świadka W. i M.. Natomiast sąd meriti uznał, że zeznania stron nie zasługiwały w całości na wiarę. Jeśli chodzi o powódkę to nie potrafiła wyjaśnić dlaczego jej dłoń znalazła się w zasięgu frezu, a nadto dlaczego pracowała na frezarce pomimo braku osłon. Odnośnie zeznań prezesa pozwanej to nie zasługiwało na wiarę jego twierdzenie, że

powódka przeszła pełne szkolenie BHP. Przeczy temu chociażby treść prawomocnego wyroku sądu karnego oraz treść protokołu powypadkowego, gdzie nie ma mowy o przyczynieniu powódki do wypadku.

Zatem ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wziął pod uwagę rozmiar całego uszczerbku na zdrowiu, będącego następstwem wypadku, rozmiar cierpień fizycznych związanych z pobytem w szpitalu, amputacją dwóch palców prawej ręki, koniecznością dalszego leczenia, pogorszenia się sprawności dłoni, trwałość i rozmiar uszczerbku na zdrowiu niedający szans na pełne odwrócenie skutków wypadku, a także niepewne rokowania w obrębie samooceny. Rozważając te okoliczności Sąd uznał, że odpowiednim dla niej zadośćuczynieniem będzie kwota 25.072 zł. Ustalenie zadośćuczynienia w tej wysokości uwzględnia jego kompensacyjny charakter, przedstawiając ekonomicznie odczuwalną wartość i nie jest nadmierne w stosunku do aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Określając wysokość zadośćuczynienia sąd ten uwzględnił również fakt otrzymania przez powódkę jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy w kwocie 24.640 zł. Odszkodowanie to powinno być wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, co nie jest jednak jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o kwotę tego odszkodowania. Uwzględniając nadto stopień przyczynienia się powódki do powstałej szkody oraz bezzwrotną pomoc udzieloną powódce przez pracodawcę w wysokości 10.000 zł, Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powódki kwotę 25.072 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Sposób wyliczenia był następujący: 50.000 zł minus 10.000 zł z tytułu przyczynienia w 20%, minus 4.928,00 zł czyli 20% z otrzymanego jednorazowego odszkodowania z ZUS i minus 10.000 zł czyli bezzwrotna pomoc pozwanego udzielona powódce po wypadku. To razem kwota 25.072 zł.

Ustalona kwota zadośćuczynienia w ocenie sądu pierwszej instancji w zupełności rekompensuje powódce doznaną krzywdę. Odnośnie nieudanych prób podjęcia pracy przez powódkę to sąd wskazał, że po dniu 1 października 2015 r. nie jest ona osobą niezdolną do pracy. Co prawda ma ona pewne ograniczenia fizyczne i nie może wykonywać pewnych prac fizycznych, niemniej jednak została skierowana i odbyła kurs „Pracownik administracyjno-biurowy” zorganizowany przez Wojewódzki Zakład (...) w G. Nabyła zatem nowe umiejętności, które pozwalają jej na wykonywanie takich prac jak referent czy recepcjonistka. Może ona również wykonywać lekkie prace fizyczne (portier, szatniarka). Powódka jest osobą młodą. Może uprawiać wszystkie sporty oraz prowadzić samochód. W dużej mierze zatem obecne odczucia powódki co do niemożności podjęcia pracy są subiektywne. W obecnych realiach gospodarczych w kraju (spadek bezrobocia) w ocenie sądu ma ona duże szanse na znalezienie pracy, nawet z występującymi u niej ograniczeniami, o ile dołoży ona należytej staranności przy poszukiwaniu zatrudnienia.

Dalej sąd pierwszej instancji podniósł, że powódka domagała się w pozwie zasądzenia zadośćuczynienia wraz z odsetkami od dnia 29 listopada 2014 r. do dnia zapłaty. Pozwana zaś w odpowiedzi na pozew wskazała na treść art. 316 k.c. podnosząc, iż nie ma podstaw by żądać od pozwanej odsetek za okres wcześniejszy niż dzień wyrokowania.

Z kolei sąd meriti mając na uwadze art. 455 i 476 k.c. oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące ustalenia daty zasądzenia odsetek od roszczeń wynikających z czynów niedozwolonych, zarówno odszkodowania jak i zadośćuczynienia, zaakcentował możliwość przyjęcia jako tej daty - daty wezwania dłużnika do zapłaty.

W okolicznościach tej sprawy sąd pierwszej instancji uznał, że istnieją podstawy do zasądzenia odsetek od zadośćuczynienia za okres rozpoczynający się po upływie 30 dni od daty zgłoszenia szkody. Z akt sprawy wynika, że powódka zgłosiła szkodę 31 marca 2015 r. Dlatego też datą, od której odsetki winny być zasądzone jest 1 maja 2015 r.

Przy czym, sąd ten miał na uwadze, że pozwana podawała, iż dopiero po przeprowadzeniu dowodów w postępowaniu sądowym strona otrzymała ostateczną informację o okolicznościach przemawiających za zasadnością roszczenia powódki. Jednakże sąd meriti uznał, że okoliczności faktyczne ustalone w postępowaniu są takie same, jak okoliczności przytoczone przez powódkę w zgłoszonej szkodzi. Pozwana nie kwestionowała samego faktu doznanych przez powódkę obrażeń. Kwestionowała stopień przyczynienia się powódki do zaistniałego zdarzenia i wysokość żadanego w pozwie zadośćuczynienia oraz renty. Pozwana dokonała zatem analizy szkody, dysponując stosowną wiedzą o okolicznościach faktycznych, zaś odmowa spowodowana była innymi względami aniżeli nieistnienie krzywdy. Nie ma zatem podstaw w rozpoznawanej sprawie do zasądzania odsetek dopiero od daty wyrokowania.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie I pkt. 1 sentencji wyroku.

Odnosnie roszczeń o rentę i rentę wyrównawczą sąd pierwszej instancji przytaczając treść art. 444 k.c. przypomniał, że powódka domagała się zasądzenia renty wyrównawczej w łącznej wysokości 21.720,40 zł za okres od 1 sierpnia 2013 r. do 30 września 2015 r. oraz renty w comiesięcznej wysokości 835,40 zł od dnia 1 października 2015 r., płatnej do 10 go dnia każdego miesiąca, wraz z odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat.

Zatem sąd wyjaśnił, że renta odszkodowawcza, której domaga się powódka, stanowi szczególną formę naprawienia szkody polegającej na uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia. Jej żądanie zasadne jest wówczas gdy nastąpiła całkowita lub częściowa utrata zdolności do pracy zarobkowej albo zwiększeniu uległy potrzeby poszkodowanego, ewentualnie gdy zmniejszyły się widoki powodzenia na przyszłość. Wskazane wyżej następstwa powinny mieć charakter relatywnie trwałe, aczkolwiek niekoniecznie nieodwracalne (por. Z. Radwański, Zobowiązania, s. 216; zob. także G. Bieniek, w: G. Bieniek, Komentarz KC, t. 1, 2007, s. 453). Renta stanowi zatem formę odszkodowania i nie ma charakteru alimentacyjnego, a zatem przysługuje o tyle, o ile żądający go poniósł szkodę; z kolei powstanie szkody w postaci utraty zarobku nie zależy od tego, czy poszkodowany miał lub nie roszczenie o uzyskanie pracy, lecz od tego, czy pracę tę mógł wykonywać i czy przypuszczalnie by ją wykonywał (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 1975 r., I CR 370/75, Legalis). Szkada musi posiadać walor realny, nie zaś tylko teoretyczny, a to sprawia, że na tle przepisu art. 444 § 2 k.c. sama tylko utrata zdrowia i ewentualność poniesienia w związku z tym przez poszkodowanego uszczerbku majątkowego nie jest wystarczająca dla przyjęcia w konkretnej sprawie, że zasadne jest żądanie renty. Zdaniem tego sądu z wyraźnego brzmienia art. 444 § 2 k.c. wynika, że nie sama tylko utrata zdrowia, lecz rzeczywista utrata zdolności zarobkowania i widoków na przyszłość, a także rzeczywiste zwiększenie się potrzeb poszkodowanego jako następstwo wywołania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia stanowią przesłanki zasądzenia renty po myśli art. 444 § 2 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 1998 r., III CKU 18/98, Prok. i Pr. – wkł. 1998 r., nr 11–12, s. 35). Odpowiednia renta w rozumieniu art. 444 § 2 k.c. to renta, która wyrównuje różnicę między dochodami, które poszkodowany mógłby uzyskać, gdyby zdarzenie szkodzące nie wystąpiło a dochodami, które może on uzyskać po wystąpieniu tego zdarzenia. Przy czym, sąd też zwrócił uwagę, że art. 444 § 2 k.c. nie zmienia norm przypisujących stronom stosunku cywilnoprawnego, tzw. ciężar dowodowy, w szczególności nie przerzuca ciężaru dowodu na sprawcę szkody na osobie. Poszkodowany musi więc udowodnić zarówno to, że doznał uszkodzenia ciała lub wywołano u niego rozstrój zdrowia, jak i to, iż zdarzenia te pociągnęły za sobą określone koszty (czy ściślej, że w ich konsekwencji doznał straty albo nie uzyskał określonych korzyści), i że koszty te pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z uszkodzeniem ciała lub wywołaniem rozstroju zdrowia. W tych okolicznościach sąd pierwszej instancji wskazał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdził, iż za okres, za który powódka dochodzi renty wyrównawczej istotnie pozostawała ona osobą niezdolną do pracy. Wynika to zarówno z decyzji organu rentowego, jak i opinii biegłych sądowych: lekarza medycyny pracy R. D. i lekarza chirurga E. P.. Pozwana w odpowiedzi na pozew w zakresie roszczenia o rentę ograniczyła się w zasadzie do stwierdzenia, że powódka nie udowodniła za sporny okres niezdolności do pracy. Powódka w toku procesu wykazała jednak, że była osobą niezdolną do pracy od 7 listopada 2011 r. do 30 września 2015 r. Wynika to zarówno z dokumentów pochodzących od ZUS, jak i z opinii biegłych lekarzy sądowych. Pozwana ostatecznie zgodziła się z opinią biegłych lekarzy sądowych i nie wniosła w tym zakresie żadnych dodatkowych wniosków dowodowych.

Zatem Sąd Okręgowy uznał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcia, iż za sporny okres od 1 sierpnia 2013 r. do 30 września 2015 r. należy się powódce renta wyrównawcza, jednakże nie w kwocie jaką powódka żądała w pozwie. Powódka jako osoba częściowo niezdolna do pracy pobierała rentę w wysokości 664,60 zł. Jednocześnie jej miesięczne wynagrodzenie wynosiło 1.400 zł. Co istotne, powódka do dnia zdarzenia posiadała jedynie kilkuletnie doświadczenie zawodowe w pracy fizycznej jako pracownik produkcji. Nie ulega wątpliwości, iż posiada ona doświadczenie zawodowe wyłącznie w pracy fizycznej, mimo posiadanego wykształcenia średniego. Oznaczało to, iż otrzymywane przez nią świadczenie rentowe, w ocenie Sądu, nie odpowiadało całkowicie jej możliwościom zarobkowym w spornym okresie. Sąd meriti przyjął, że powódka miałaby możliwość uzyskiwania wynagrodzenia w wysokości 1.400 zł miesięcznie i dlatego pozwana winna wypłacić powódce rentę wyrównawczą w łącznej wysokości 15.067,14 zł. Ustalając wysokość renty wyrównawczej Sąd wziął pod uwagę wysokość uzyskiwanej

przez powódkę renty oraz wysokość potencjalnego zarobku netto tj. 1.400 zł miesięcznie. Pozwalało to na dokonanie następujących obliczeń:

- rok 2013 rok (wynagrodzenie netto: 1.400 zł miesięcznie x 5 miesięcy (od 1 sierpnia 2013 r. do 31 grudnia 2013 r.) = 7.000 zł; 5 x 664,60 = 3.323 zł; 7.000 zł - 3.323 zł = 3.677 zł - kwota należna powódce tytułem renty wyrównawczej za 2013 rok;

- rok 2014 (wynagrodzenie netto: 1.400 zł miesięcznie x 12 = 16.800 zł i 12 x 664,60 = 7.957,20 zł; 16.800 zł - 7.957,20 zł = 8.842,80 zł - kwota należna powódce tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za 2014 rok;

- rok 2015 (wynagrodzenie netto: 1.400 zł miesięcznie x 9 miesięcy = 12.600 zł; 9 x 664,60 = 5.981,40 zł; 11.575,44 zł - 5.981,40 zł = 6.618,60 zł - kwota należna powódce tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za 2015 rok, co łącznie dało kwotę 19.138,40 zł.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 19.138,40 zł tytułem renty wyrównawczej z ustawowymi odsetkami od dnia 20 listopada 2015 r. (dzień następujący po dniu doręczenia pozwu pozwanej), jak w pkt. I pkt. 2 sentencji wyroku.

W pozostałym zakresie roszczenie o rentę w ocenie sądu pierwszej instancji okazało się bezzasadne. Po pierwsze, powódka odzyskała zdolność do pracy od 1 października 2015 r. Z tym dniem zaprzestała pobierać rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy, przyznaną jej od organu rentowego. Po drugie, pozytywnie przeszła i ukończyła kurs: „Pracownik administracyjno-biurowy” zorganizowany przez Wojewódzki Zakład (...) w G., zdobywając nowe umiejętności i kwalifikacje. Po trzecie, co wynika z opinii biegłych, a czego nie zakwestionowała powódka, jej dolegliwości po odzyskaniu zdolności do pracy są subiektywne. Nie ulega wątpliwości, że powódka jest niezdolna do ciężkiej pracy fizycznej niemniej jednak właśnie uzyskanie przez nią nowych kwalifikacji zawodowych sprawia, iż ciężkiej pracy fizycznej ani też pracy na wysokości czy też przy maszynach w ruchu, powódka wykonywać nie musi. Powódka jest osobą młodą. W dzisiejszych realiach gospodarczych i niskim bezrobociu, to w dużej mierze od powódki i jej nastawienia zależy, czy podejmie się ona szukania nowego zatrudnienia, po zdobyciu nowych kwalifikacji zawodowych. Co więcej w świetle zgromadzonego materiału dowodowego sąd meriti wskazał, że powódka nie wykazała również, by jej widoki na przyszłość uległy pogorszeniu. Brak jest przeciwwskazań do podjęcia przez powódkę pracy zgodnej z posiadanym wykształceniem i kwalifikacjami, do których niewątpliwie – po przeszkoleniu – zaliczyć należy prace umysłowe. Po wypadku powódka może w zasadzie normalnie funkcjonować również w życiu codziennym. Zmiany pourazowe utrwaliły się i nie ma podstaw do jakiegokolwiek zdynamizowania tych procesów. Obecny stan funkcjonalny kończyny górnej powódki nie daje podstaw do uznania konieczności pomocy innych osób w czynnościach życia codziennego. Możliwe jest wykonywanie przez nią wszystkich sportów oraz prowadzenie samochodu. Rany wygoiły się. Obrażenia nie będą wymagać postępowania korekcyjnego.

Dlatego w pozostałym zakresie roszczenia o zadośćuczynienie i rentę wyrównawczą Sąd Okręgowy oddalił.

Następnie sąd pierwszej instancji wskazał, że orzeczenie o kosztach zastępstwa procesowego oparł na zasadzie z art. 100 k.p.c. Powódka dochodziła kwoty 81.745,20 zł, a otrzymała kwotę 44.210,40 zł, czyli wygrywała sprawę w 54% i przegrywała w 46%. Przyjmuje się w doktrynie, iż zasada wzajemnego zniesienia kosztów procesu nie wymaga arytmetycznie dokładnego rozdzielenia kosztów według stosunku części oddalonej do uwzględnionej (porównaj komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego autorstwa Tadeusza Erecińskiego i innych z 2007 r. s. 303). Dlatego Sąd Okręgowy koszty zastępstwa procesowego wzajemnie zniósł.

Ponadto sąd ten orzekł o obowiązku zwrotu części opłaty od pozwu i części wydatków sądowych od strony pozwanej proporcjonalnie do przegranej w sprawie tj. w 54%. Opłata od pozwu to 4.088 zł czyli pozwaną obciążała kwota 2.207,52 zł. Wydatki poniesione przez Sąd w trakcie procesu to kwota 1.668,91 zł, czyli pozwana miała obowiązek zwrócić Sądowi 901,21 zł. Łącznie koszty sądowe do zwrotu to kwota 3.108,73 zł.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim w części tj.:

a. w pkt. I wyroku w części zasądzonej od pozwanej na rzecz powódki kwotę 25.072 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 maja 2015 r. do dnia zapłaty,

b. w części określającej odsetki tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 listopada 2015 r. do dnia zapłaty

nie zgodziło się Przedsiębiorstwo Produkcyjne (...), Handlu i Usług (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Ś., które w wywiezionej apelacji zarzuciło mu:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 446 § 4 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, iż biorąc pod uwagę istotne dla sprawy okoliczności faktyczne i stosunki panujące w społeczeństwie odpowiednią wysokość zadośćuczynienia należną powódce stanowi kwota 25.072 zł,

2) naruszenie art. 316 k.c. poprzez przyjęcie, iż datą zasądzenia odsetek od zadośćuczynienia jest 30 dni od daty zgłoszenia szkody w przypadku zadośćuczynienia, a w przypadku skapitalizowanej renty wyrównawczej dzień następny po doręczeniu pozwu pozwanej.

Z uwagi na powyższe apelująca spółka wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku:

a. w pkt 1 ppkt 1 poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 10.144 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 października 2017 r. do dnia zapłaty,

b. w pkt 1 ppkt. 2 poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 19.138,40 zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 października 2011 r. do dnia zapłaty,

ewentualnie o:

- uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu skarżąca między innymi podniosła, że Sąd przyjął przyczynienie się powódki w wysokości 20% nie rozważając dostatecznie zgromadzonego materiału dowodowego oraz nie rozważając dostatecznie i wszechstronnie wszystkich okoliczności mogących mieć wpływ na wysokość przyznanego zadośćuczynienia i jego miarkowanie oraz nie ocenił należycie ich wagi dla zakresu odczuwanej krzywdy.

Zdaniem skarżącej powódka przyczyniła się do doznanej szkody co najmniej w 40%. Powódka mimo młodego wieku jest doświadczonym pracownikiem. Już wcześniej była zatrudniona u pozwanej i wykonywała podobne czynności. Posiada średnie wykształcenie. Została przeszkolona w zakresie BHP oraz stanowiskowo do wykonywania pracy. Niemożliwym jest by wykonując czynności, mimo braku osłony, mogła włożyć dłoń do frezu. Powódka wykazała się rażącym niedbalstwem i nie potrafiła wytłumaczyć jak mogła włożyć dłoń do frezu oddalonego od jej ramienia ponad 130 cm.

Jednocześnie pozwana przyznała, że ocena stopnia przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody stanowi uprawnienie Sądu orzekającego. Jeżeli zarzut został postawiony przez pozwaną zadośćuczynienie winno zostać odpowiednio zmniejszone w stosunku do wszystkich zachodzących okoliczności. Pozwana przytaczając orzecznictwo Sądu Najwyższego wyjaśniające pojęcie zadośćuczynienia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. i wskazujące na okoliczność przyczynienia się poszkodowanego zarzuciła, że kwota 25.072 zł przyznana powódce tytułem zadośćuczynienia jest nieodpowiednia, tj. wygórowana w okolicznościach niniejszej sprawy. Zdaniem skarżącej powódka winna otrzymać zadośćuczynienie w kwocie 10.144 zł, wyliczonej w sposób następujący: 50.000 zł - 40% z tytułu przyczynienia powódki, czyli - 20.000 zł - 40% odszkodowania z ZUS, tj. - 9.856 zł - 10.000 zł bezzwrotnej pomocy = 10.144 zł.

Dalej pozwana zakwestionowała także roszczenie powódki w zakresie odsetek wskazując, że Sąd orzekający w sprawie o zadośćuczynienie bierze pod uwagę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, tj. w dacie wyrokowania i przytaczając na potwierdzenie tego stanowiska wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 14 lutego 2013 r., XII C 1811/10, wyrok Sądu Rejonowego w Szamotułach z dnia 20 lutego 2014 r., I C 635/12 oraz wyrok Sądu Rejonowego w Gnieźnie z dnia 18 marca 2014 r., I C 635/12.) Jednocześnie apelujący zwrócił uwagę, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego niejednokrotnie wyrażony został pogląd, iż ze względu na trudno wymierny charakter świadczenia jakim jest zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, należy pozostawić Sądowi orzekającemu swobodę w ustaleniu daty wymagalności odsetek.

Z daleko posuniętej ostrożności procesowej, pozwana zaznaczyła, że zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym w orzecznictwie, dopiero od chwili ustalenia zadośćuczynienia w wyroku można mówić o opóźnieniu się dłużnika w zapłacie zadośćuczynienia i od tej chwili można zasądzić odsetki za opóźnienie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2011 r., II CSK 635/10; z dnia 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97; z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97; z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97; z dnia 9 września 1999 r., II CKN 477/98).

W odpowiedzi na apelację M. Z. działając przez pełnomocnika wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych podnosząc, że w ocenie powódki apelacja jest bezzasadna i z tego względu winna ulec oddaleniu.

Pozwana przedstawiła stanowisko orzecznictwa i doktryny odnośnie przyjęcia przyczynienia się pracownika do powstania wypadku przy pracy i ostatecznie podzieliła stanowisko Sądu Okręgowego zajęte w niniejszej sprawie. Również w ocenie powódki przyjęta przez sąd pierwszej instancji kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia i z pewnością nie jest wygórowana w odniesieniu do doznanych przez nią obrażeń, skutków zarówno w jej życiu prywatnym jak i zawodowym, ale i wobec wieku powódki oraz rokowań na przyszłość. W ocenie strony Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej, wszechstronnej i zgodnej z zasadami doświadczenia życiowego, oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i wyprowadził ostateczne wnioski, czego całkowicie prawidłową i uzasadnioną konsekwencją była ustalona przez Sąd wysokość przysługującego powódce zadośćuczynienia.

Ponadto powódka podzieliła także w pełni argumentację sądu pierwszej instancji dotyczącą sposobu sprecyzowania roszczenia odsetkowego. Jednocześnie powódka przytoczyła orzecznictwo Sądu Najwyższego na poparcie tego stanowiska. Zatem powódka w pełni podzieliła stanowisko Sądu Okręgowego określające dzień następujący po dniu doręczenia pozwu pozwanej jako dzień naliczania odsetek w zakresie kwoty tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja pozwanej zasługiwała na uwzględnienie w zakresie skutkującym jedynie częściową zmianą zaskarżonego wyroku.

Sąd pierwszej instancji, w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w wyczerpujący i drobiazgowy sposób wskazał przyczyny, dla których zapadło zaskarżone orzeczenie, dokonując wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Motywy te zasługują na aprobatę, z wyjątkiem omówionym poniżej. Stwierdzenie to jest konsekwencją nie tylko oceny samych środków odwoławczych, ale analizy i oceny sprawy przez Sąd Apelacyjny, jako sąd merytoryczny.

Sąd Apelacyjny w całości podzieliła ustalenia faktyczne i rozważania prawne przedstawione przez Sąd Okręgowy łącznie z przytoczonym orzecznictwem Sądu Najwyższego oraz stanowiskiem doktryny co do poszczególnych podstaw prawnych rozstrzygnięcia, z korektą przedstawioną poniżej.

Przede wszystkim należy podkreślić, że zarzuty apelującej spółki dotyczące wysokości zadośćuczynienia przyznanego powódce mają charakter polemiczny, a nadto są powtórzeniem argumentów podnoszonych już przez pozwaną na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. W ocenie sądu odwoławczego w błędzie pozostaje pozwana podnosząc,

że to sama powódka przyczyniła się, i to w stopniu znacznym (40%), do powstałego zdarzenia – wypadku. Zbędne jest w tym zakresie powielanie wyartykułowanych już tak przez biegłego, jak i przez Sąd Okręgowy, przyczyn przeważającej odpowiedzialności pracodawcy za powstałe zdarzenie. Ponownego zaakcentowania wymaga natomiast waga opinii biegłego z zakresu BHP. Ustalenie bowiem przyczyn i okoliczności wypadku, a w szczególności wskazanie okoliczności zawinionych po stronie pracodawcy i ustalenie ewentualnego przyczynienia pracownika wymagało wiadomości specjalnych. Wnioski płynące z opinii są jednoznaczne - pracownik nie mógł uczynić zadość swoim obowiązkom przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, ponieważ nie posiadał istotnych informacji dotyczących, w jaki bezpieczny sposób należy wykonywać prace związane z frezowaniem. Pracodawca nie zapewnił powódce wymaganego szkolenia i instruktażu w zakresie bezpiecznego użytkowania frezarki dolnowrzecionowej, jak również nie zapewnił powódce pracy przy maszynie wyposażonej w osłonę frezu.

W ocenie sądu odwoławczego wnioski opinii biegłego jako spójne, pełne i logiczne są zdecydowanie przekonujące, tym bardziej, że strony procesu nie zdołały skutecznie ich podważyć.

Jednocześnie biegły nie był w stanie ocenić, jak zachowałyby się pracownica, gdyby została zapoznana z bezpiecznymi warunkami wykonywania pracy przy użyciu frezarki oraz z zagrożeniami, jakie mogą wystąpić podczas wykonywania pracy przy nieosłoniętym narzędziu skrawającym. W tej mierze Sąd Apelacyjny za Sądem Okręgowym przyjął, że błędem powódki było włożenie prawej dłoni we frezarkę, co powoduje, że znalazło przyjąć, iż przyczyniła się ona do powstania szkody w 20%. Słusznie wywiódł sąd pierwszej instancji, że w chwili zdarzenia powódka niewątpliwie wykonywała pracę w sposób naruszający przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy, oraz iż z nieustalonych powodów włożyła prawą dłoń do frezarki dolnowrzecionowej. Rację ma Sąd Okręgowy wskazując, że każdy pracownik przed rozpoczęciem pracy na frezarce dolnowrzecionowej zobowiązany jest przed rozpoczęciem pracy sprawdzić, czy obsługa tego urządzenia i jego uruchomienie nie grozi wypadkiem, a także upewnić się czy urządzenia ochronne zamontowane są na maszynie. Tego zaś powódka nie uczyniła, co skutkowało daleko idącymi konsekwencjami. Jednakże nie może umknąć uwadze także i to, że nie udało się ustalić przyczyn takiego postępowania powódki. W szczególności nie jest możliwe stanowcze ustalenie, czy gdyby pracodawca zorganizował powódce bezpieczne i higieniczne warunki, tj. przeprowadził prawidłowy instruktaż wykonywania pracy przy frezie, to powódka zachowałaby należyte zasady ostrożności i do wypadku by nie doszło. W takiej sytuacji, wykluczone jest, jak tego chce pozwana, wnioskowanie, że powódka aż w 40% przyczyniła się do zaistniałego zdarzenia. Główną bowiem przyczyną wypadku i odniesionych obrażeń przez powódkę pozostaje naruszenie przez pracodawcę podstawowych obowiązków związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy, zaś zachowanie powódki stanowiło jedynie pośrednią przyczynę wypadku.

Choć pozwana w apelacji wyraźnie eksponuje przyczynienie się powódki do powstania szkody, powołując w tej materii bogate orzecznictwo oraz literaturę, to w istocie sama nie wskazuje jakie konkretnie zachowania mogłyby uchronić M. Z. przed szkodą. Powoływane zaś orzecznictwo odnosi się do konkretnych okoliczności faktycznych, nie przystających do niniejszej sprawy. Zatem rozważań prawnych wywiedzionych na tle zupełnie odmiennych stanów faktycznych nie można bezkrytycznie przekładać na realia niniejszej sprawy.

W oparciu o kryteria przyczynowości adekwatnej (art. 362 k.c.) należy zaakcentować, że przyczynieniem się poszkodowanego będzie w zasadzie tylko takie zachowanie, które było nieprawidłowe, w stosunku do którego da się dostrzec cechę obiektywnej naganności. Chodzi więc o takie zachowanie, co do którego da się sformułować ocenę, że nie mieściło się ono w przyjętych regułach postępowania (tak A. Garlicki, Odpowiedzialność cywilna za nieszczęśliwe wypadki, s. 399). Natomiast pozwana nie wykazała, aby powódka naruszyła jakiegokolwiek reguły ostrożności przy wykonywaniu nałożonych na nią obowiązków pracowniczych.

W konsekwencji również i sąd odwoławczy wykluczył przyczynienie się przez powódkę do wypadku w zakresie 40%, bowiem przeczą temu zarówno wnioski płynące z opinii biegłego, jak i okoliczności faktyczne sprawy.

Powyższe pozwala również za trafne uznać ustalenie przez Sąd Okręgowy, że odpowiedzialność pracodawcy w niniejszej sprawie jest odpowiedzialnością deliktową, co znajduje uzasadnienie w wyroku karnym wydanym w

sprawie II K 195/12. Spełnione zostały znamiona przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. – rzetelnie przez Sąd Okręgowy przeanalizowane wedle reguł prawa karnego. Przypisanie pracodawcy powódki – K. J. popełnienia czynu z art. 220 § 1 k.k. rodzi więc w zakresie niniejszego postępowania doniosłe konsekwencje polegające na związaniu Sądu Okręgowego, jak i odwoławczego, ustaleniami sądu karnego zawartymi w prawomocnym wyroku skazującym, z uwagi na treść art. 11 k.p.c.

Pomimo powyższych rozważań Sąd Apelacyjny obniżył wysokość zadośćuczynienia przyznanego powódce przez Sąd Okręgowy o kwotę 6.000 zł zasądzoną na jej rzecz przez Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim II Wydział Karny w sprawie wyżej powołanej. W judykaturze podkreśla się, że zadośćuczynienie nie może stanowić wyłącznie wartości symbolicznej, ale winno stanowić odczuwalną wartość ekonomiczną niwelującą przynajmniej w części niekorzystne skutki zdarzenia, któremu uległ poszkodowany. W szczególności zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości, jak zdrowie, czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości oraz kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07, LEX nr 351187; 2 lutego 2008 r., III KK 349/07, LEX nr 395071; 29 maja 2008 r., II CSK 78/08, LEX nr 420389). Sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia winien brać także pod uwagę okoliczności zdarzenia, w tym sposób zachowania i motywację wyrządzającego szkodę, gdyż mają one znaczenie z punktu widzenia rozmiaru krzywdy osoby poszkodowanej. Ustalając wysokość adekwatnego zadośćuczynienia w rozpoznawanej sprawie, sąd odwoławczy kierował się wszystkimi powyższymi kryteriami. W szczególności sąd wziął pod uwagę fakt, że powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 35%. Co istotniejsze, uraz ten wiązał się z długotrwałym, wieloetapowym leczeniem, które było bolesne, a ponadto stanowiło także obciążenie psychiczne. Powódka odczuwała dyskomfort związany z uszkodzeniem dłoni. Bezpośrednio po zdarzeniu powódka wycofała się z życia towarzyskiego, pozostawała w domu, miała problemy z codziennymi czynnościami, konieczne było stosowanie środków przeciwbólowych. Wszystkie te okoliczności świadczą w ocenie Sądu Apelacyjnego o rozmiarze i charakterze krzywdy doznanej przez powódkę. Uwzględniając powyższe, jak też dyrektywę przyznawania umiarkowanego zadośćuczynienia, w ocenie sądu odwoławczego, w przypadku powódki odpowiednim zadośćuczynieniem jest kwota przyznana przez Sąd Okręgowy, ale z uwzględnieniem kwoty zadośćuczynienia już wypłaconego czyli ostatecznie kwota 19.072 zł.

Sąd odwoławczy uznał, że zadośćuczynienie przyznane powódce na podstawie art. 46 k.k. jest zadośćuczynieniem za krzywdę. Oznacza to, że jeżeli zostało ono uiszczone przez sprawcę szkody na rzecz pokrzywdzonej, jej zadośćuczynienie przyznawane w procesie cywilnym ulega obniżeniu o wartość zapłaconą wskutek wyroku karnego. Zwłaszcza ma to uzasadnienie w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy wobec bezspornego wspierania powódki przez pracodawcę po wypadku, a przejawiającego się w dobrowolnym przekazaniu przez pracodawcę powódce po wypadku kwoty 3.500 zł tytułem bezzwrotnej pomocy finansowej, a następnie w sumie kwoty 5.000 zł w związku z utraconymi dochodami. Wskazane środki, jak też zadośćuczynienie zasądzone w procesie karnym pozwoliły powódce częściowo pokryć koszt zakupu środków medycznych, czy opłat związanych z leczeniem. Z powyższych względów powództwo w zakresie zadośćuczynienia dalej idące, podlegało oddaleniu jako bezpodstawne.

Na uwzględnienie zasługuje też zarzut apelującej dotyczący daty zasądzenia odsetek od uwzględnionych przez sąd pierwszej instancji roszczeń o zadośćuczynienie i skapitalizowaną rentę wyrównawczą.

W tej mierze Sąd Apelacyjny w całości aprobuje pogląd wyrażony w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Mianowicie w rozpoznawanej sprawie mamy do czynienia z zadośćuczynieniem pieniężnym za szkodę niemajątkową, ściśle - zadośćuczynieniem za doznaną krzywdę, którego "odpowiednią" wysokość ustalił Sąd Okręgowy dopiero w zaskarżonym apelacją wyroku. Ta "odpowiedniość" oznacza ponadto, że dopiero w tej dacie dokonano oceny rozmiarów doznanej przez powódkę krzywdy, przy uwzględnieniu stosunków majątkowych w społeczeństwie oraz kwot wypłaconych już powódce przez pracodawcę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, LEX nr 477665).

Tak ustalone zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, stało się zatem wymagalne dopiero z tą datą wyrokowania przez sąd pierwszej instancji zgodnie z wnioskiem apelującej spółki.

Nie można więc było przyjąć, jak to uczynił Sąd Okręgowy, że przyznana ostatecznie powódce kwota tytułem zadośćuczynienia, była odpowiednia także we wcześniejszych datach. Zwłaszcza w dacie 30 dni od dnia zgłoszenia szkody, a odpowiednio skapitalizowana renta wyrównawcza – od dnia następnego po doręczeniu pozwu. W konsekwencji, zatem dopiero od daty wydania zaskarżonego wyroku pozwany pracodawca pozostaje w opóźnieniu w zapłacie należnej powódce kwoty zadośćuczynienia oraz skapitalizowanej renty wyrównawczej. Od tej też daty – 9 października 2017 r. należą jej się odsetki ustawowe.

Powyższe legło u podstaw częściowej merytorycznej zmiany zaskarżonego wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. przy uwzględnieniu, że podstawą prawną przyznania zadośćuczynienia w związku z wypadkiem przy pracy jest art. 445 § 1 k.c., podstawą uwzględnienia przyczynienia jest art. 362 k.c., przyznania renty wyrównawczej – art. 444 § 2 k.c. a odsetek ustawowych od tych świadczeń – art. 481 § 1 k.c.

Ponadto Sąd Apelacyjny uznał, że z uwagi na treść art. 100 k.p.c., który stanowi, że „w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone” w rozpoznawanej sprawie zachodzą przesłanki do zniesienia kosztów między stronami. Apelacja pozwanej została uwzględniona jedynie w części, bowiem wysokość należnego zadośćuczynienia obniżono z kwoty 25.072 zł do 19.072 zł, a nadto zgodnie z wnioskiem apelacji zmianie uległa data początkowa przyznania odsetek od zasądzonych świadczeń. Należy przy tym podkreślić, że przy stosunkowym rozdzieleniu kosztów procesu należy ocenić ostateczny wynik sprawy (rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego). Przy czym rozliczenie kosztów nie musi wynikać z ich szczegółowego, rachunkowego rozliczenia, a jedynie winno opierać się na względach słuszności. Z powyższych powodów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 100 k.p.c. zniósł wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk